Posłuchaj

()

Jak wiadomo święto Chrystusa Króla zostało wprowadzone dopiero w 1925 roku przez Piusa XI encykliką *Quas primas*, której fragmenty cytują wczorajsze brewiarzowe czytania.

O ile Pius IX zarządził obchodzenie tego święta w ostatnią niedzielę października, o tyle posoborowie przeniosło je na ostatnią niedzielę roku liturgicznego. Na czas tuż przed adwentem. Przeniesienie obchodów święta jest równoznaczne z przeniesieniem jego znaczenia.

O ile do Soboru obchody Chrystusa Króla związane były ze społecznym wymiarem Kościoła, o tyle po Soborze święto to sugeruje panowanie Chrystusa na końcu czasów, po Sądzie Ostatecznym.

Przedtem święto było częścią eklezjologii, z wyraźnym odniesieniem do Kościoła Walczącego, obecnie jest częścią

eschatologii z odniesieniem do zaświatów i odległej przyszłości. Tak będzie kiedyś, kiedyś, ale jeszcze nie teraz.

> Czy święto Chrystusa Króla odnosi się do Jego panowania w dzisiejszym świecie?

Owszem, do tego też się odnosi, ale nie tylko. Pius IX w *Quas primas* explicite stwierdza:

> **Błądziłby zresztą bardzo ten, kto by odmawiał Chrystusowi Człowiekowi, władzy nad jakiemikolwiek sprawami doczesnemi,** kiedy On od Ojca otrzymał nieograniczone prawo nad stworzeniem tak, iż wszystko poddane jest Jego woli.

Zatem władza Chrystusa jest nie tylko duchowa, ale i świecka. Chrystus będąc Królem Wszechświata panuje także nad naszym świeckim światem tu i teraz. Panuje w sposób konkretny i wymierny. Poprzez Kościół, który poprzez swoje działanie wpływa na władze świecką drogą pouczania, dyplomacji i konkordatów.

Tyle teorii. Powyższe zdania należałoby umieścić w czasie przeszłym, gdyż tak było przed Soborem. Poprzez posoborową renegocjację wszystkich konkordatów, a z inicjatywą tą wystąpił Kościół, władze świeckie nie muszą się już w żaden sposób

do wymagań Kościoła stosować.

Dzieje się tak dlatego, ponieważ Kościół tego od nich nie żąda ani też nie ma żadnego autorytetu, by to czynić (skandale seksualne). O ile do Benedykta XVI skandale finansowe i seksualne były ukrywane, to od Bergoglio i Prevosta są one nagradzane. Najwięksi zboczeńcy i aferzyści robią watykańską karierę, gdyż:

> Kim ja jestem, by ich sądzić?

O zmianie polityki konkordatów pisaliśmy już tutaj, a ostatnio Sekretariat Stanu Watykanu zezwolił maleńkiej Andorze na dekryminalizację aborcji.

Dzieje się tak dlatego, ponieważ Andorra jest na papierze w jakimś stopniu nadal krajem katolickim, gdyż biskup Urgell pełni funkcję jednego z współksiążąt królestwa.

Jak przedstawia *The Catholic Herald*:

> Konstytucyjny układ Andory jest nietypowy. Świeckie, bezwyznaniowe państwo uznaje biskupa Urgell za jednego z

dwóch współksiążąt królestwa, obok prezydenta Francji. Oznacza to, że każde prawo tego rodzaju wymagałoby podpisu biskupa jako jednej z głów państwa.

W poprzednich reformach, takich jak ustawa zezwalająca na związki partnerskie osób tej samej płci w 2005 roku i medycznie wspomagana prokreacja w 2019 roku, biskup tradycyjnie powstrzymywał się od podpisywania kontrowersyjnych ustaw, pozostawiając tę funkcję francuskiemu współksięciu.

W niedawnym wywiadzie telewizyjnym premier przyznał, że rząd przygotował „pierwszy projekt” ustawy, ale musi dojść do tekstu, który „satysfakcjonuje wszystkich”. Podkreślił, że celem nie jest uzyskanie formalnej zgody Stolicy Apostolskiej, lecz uniknięcie jej „otwartego sprzeciwu”.

Biskup podlega Watykanowi, więc Watykan musi się na nowe rozwiązanie zgodzić, co też uczynił, mając za nic społeczne panowanie Chrystusa.

Chrystus, zdaniem powyższej encykliki Piusa IX, króluje co prawda:

- w umysłach ludzkich poprzez pojęcie prawdy, którą On sam jest,

- w woli ludzkiej poprzez dążność do dobra drogą natchnień,
- w sercach ludzkich przez naukę miłości,

Jednak to wewnętrzne królowanie jest niczym, jeśli nie objawi się ono w zewnętrznym panowaniu, które określamy mianem Społecznego Panowania Chrystusa. Panowanie to nie oznacza jednak, że wszystko się samo odmieni, a my będziemy mogli leżeć.

Oznacza ono, podporządkowanie instytucji społecznych panowaniu Chrystusa poprzez prawo, co jest jest zadaniem instytucjonalnego Kościoła i jego wiernych.

O ile niektórym wiernym się jeszcze chce (patrz natankowcy), to instytucjonalnemu Kościołowi, bratającemu się ze wszystkimi oraz błogosławiącym lód, się nie chce.

Leon XIV błogosławi bryłę lodową. Z pewnością coś to znaczy, tylko co?

Od śmierci Benedykta XVI ziemski Kościół pozbawiony jest głowy, to jest papieża. Natomiast od nieważnej rezygnacji Benedykta ziemski Kościół sam pozbawił się władzy rządzenia. To, że Kościół Franciszka i Leona coraz mniej ma z Kościołem Katolickim wspólnego, widać naprawdę gołym okiem.

Podczas wczorajszej Mszy ku czci Chrystusa Króla autor zastanawiał się nad tym, jakie konsekwencje duchowe dla ziemskiego Kościoła ma brak jego widzialnej głowy.

W przeszłości aż tak długiej sediswakancji jak obecna – trwającej od 1031 dni (śmierć Benedykta XVI 31.12.2022) – nie było. Wielka Schizma Zachodnia (1378-1417) nie była sediswakancją. W tym czasie urząd papieża był obsadzony, zachodziły jednak wątpliwości przez kogo. Istniała nadal władza rządzenia.

Trzech papieży wydawało dekrety, z czego jedynie dekrety jednego z nich były ważne. Obecnie mamy dwóch papieży pod rząd, którzy żadnymi papieżami nie są, rujnują Kościół, nikt im nie przeszkadza, a rzekomo konserwatywny i tradycyjny kardynał Burke formułuje wiernopoddańcze deklaracje.

Wygląda na to, że ziemski Kościół pozbawiony jest nie tylko głowy, ale i kręgosłupa, to jest hierarchii. Stąd tonie w herezjach, inercji i zatamował przepływ łaski. Gdy w tej chwili Prevost umarł niekoniecznie śmiercią naturalną, kolejni nie-kardynałowie wybraliby kolejnego nie-papieża, patrz nasze argumenty.

Św. Tomasz zezwala na królobójstwo w rozumieniu tyranobójstwa (*Summ. theol*. II-II 42,2 ad 3., *Sent*. d. 44 a. 2, q. 2, *De regimine principium*, I, lub 6), zakładając nadal sprawnie działający system monarchii.

System kościelny niestety nie działa i to od 1958 roku, kiedy po coraz mniej godnych papieżach, papieże jako tacy „wyszli” (jak pierogi w stołówce) i nastąpili nie-papieże.

Kardynałowie o coraz mniej katolickich poglądach wybierali coraz mniej katolickich papieży, aż wybrali najpierw antypapę (Bergoglio), a kolejno nie-papieża (Prevosta).

Jeśli system działa łatwo o zastępstwo, przez co monarchia, jak słusznie stwierdza Ann Barnhardt, jest sprawniejszym systemem od demokracji. Wystarczy zmienić tylko jedną obsadę, zamiast likwidować całą klasę polityczną.

Słuchając wczorajszej epistoły:

> […] Albowiem w Nim wszystkie rzeczy zostały stworzone na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, czy to Trony, czy Państwa, Księstwa, czy Władze. Wszystko przez Niego i w Nim stworzone zostało, a On jest przed wszystkim i wszystko w Nim trwa. On jest też głową ciała Kościoła, początkiem i pierworodnym z umarłych, aby sam we wszystkim zachował pierwszeństwo. […] (Kol 1, 12-20)

autor przypomniał sobie naukę o Logosie, w którym Bóg Ojciec stworzył świat, który po Wcieleniu stał się Chrystusem. Ale Logos-Chrystus nadal jest Panem Wszechświata, gdyż cały kosmos został przez Niego i w Nim stworzony, o czym chyba mało

kto wie i pamięta. Dlatego też doksologia:

> Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie

odnosi się także do kosmicznego Chrystusa, odzwierciedlonego w obrazie Salwadora Dali z niniejszego wpisu. Skoro Chrystus rządzi wszechświatem, zatem każdym atomem i każdą kosmiczną „śrubką”, to z pewnością może porządzić Kościołem wprowadzając zamierzony przez siebie porządek. A konkretnie poprzez sąd nad światem przez ogień, jak stwierdza Wielki Egzorcyzm.

Aby przywrócić w Kościele dawny system, należy zlikwidować rzeczników nowego systemu bądź systemu Novus Ordo. Oni się ani nie nawrócą, ani nie zmienią, jak Żydzi czasów Chrystusa.

Chrystus płakał nad przyszłą zagładą Jerozolimy, płakał nad odrzuceniem Narodu Wybranego przez Boga, które było konieczne, by Nowym Izraelem stał się Kościół.

Ten stacza się po posoborowej równi pochyłej coraz bardziej w dół i nikt go nie zatrzyma. Wyrżnięcie wszystkich kardynałów i biskupów przez naszych „braci” muzułmanów nie rozwiąże niestety niczego.

Wyświęceni przez nich księża mają te same poglądy co tamci, chociaż być może są nieco mniej zdegenerowani. Wyrżnięcie duchowieństwa z pewnością nie nastąpi bez wyrżnięcia wiernych, więc przygotujmy się na najgorsze.

Dzisiejsza gloria.tv informuje, że w latach 2023 i 2024 nie znalazł się wśród hierarchów nikt, kto odważyłby się prosić Franciszka o pozwolenie na odprawianie Mszy Trydenckiej w Bazylice Świętego Piotra podczas pielgrzymki grup obrządku rzymskiego.

Nie możemy więc nawet stwierdzić, że Bergoglio odmówił, ale nie mógł tego zrobić, bo go nikt nie pytał. O Boże! Niczego się nie boją, bo w nic nie wierzą. Taka jest smutna prawda.

Autor miał dzisiejszej nocy sen, że Ann Barnhardt została zatłuczona przez jakiegoś włamywacza na śmierć, a sprawa nie została do końca przez policję wyjaśniona. Być może to sen proroczy, być może tylko sen.

Prawdopodobieństwo tego rodzaju rozwoju sytuacji istnieje, a wtedy warto zapytać o to, dlaczego Pan Bóg takie zdarzenie dopuścił. Miejmy nadzieję, że do tego nie dojdzie. Autor rychłej śmierci Barnhardt nie życzy. Z drugiej strony „sąd zaczyna się od domu Bożego” (1 P 4,17), a sprawiedliwi zginą wraz z grzesznikami.

Najpierw katedra św. Piotra została zbezczeszczona przez przemarsz homoseksualistów, a potem ktoś oddał mocz na główny ołtarz, co spowodowało konieczność rekonsekracji.

W sumie ta druga desakralizacja było jedynie unaocznieniem tej pierwszej. Na przemarsz ktoś pozwolił, nikt po nim katedry nie oczyścił, być może się jakiś tradycjonalista poświęcić, by jednak do rekonsekracji podprowadzić. Świątynie służą do przechowywania Obecności Bożej.

Gdy tej nie ma, są one jedynie budowlami, często arcydziełami architektury. Pan Bóg wielokrotnie zezwalał na niszczenie świątyń, z których Go najpierw wypędzono. Świątynia Jerozolimska został trzykrotnie zniszczona, ostatecznie w roku 70 i nie została odbudowana do dziś, ponieważ Chrystus Król jest Nową Świątynią.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related